

# Jarecki, DYSTANS (ft. ELDO)

obudził mnie zimny deszczowy świt  
wyłaniam oczy swe, z gęstej sennej mgły  
w oknie leci czarnobiały klip  
nastał nowy dzień, a miasto dalej śpi

w zwolnionym tempie ludzie idą gdzieś przed siebie  
lecz niechętnie patrzą się na siebie w tłumie  
obojętnie co to za miejsce  
uszczypnij mnie bym się obudził

w twoim mieście mechaniczna przestrzeń  
rozpędzona maszyna  
każdy się tu wspina, po cyfrowych drabinach  
to miasto życiem tętni  
jesteśmy tu bezpieczni

tłumaczę sobie, że to tylko kiepski dzień  
by z pewnym dystansem te plansze przejść  
okrutny czas  
teraz nie mogę się poddać  
tłumaczę sobie, że to tylko kiepski dzień  
by z pewnym dystansem te plansze przejść  
okrutny czas  
teraz nie mogę się poddać

zgubiony w trzasku winylowych płyt  
zbieram myśli swe, kłębią się jak dym  
pierwszy promień namalował szczyt  
nastał nowy dzień, coś jak inny film  
w normalnym tempie ludzie idą by dokonać czegoś więcej  
każdy chce odnaleźć tutaj swoje szczęście  
to jest to miejsce  
a w twojej głowie kryje się do niego wejście

[ELDO:]

rozganiem czarne chmury  
jednym słowem, jednym czynem  
gaszę myśli wybuchowe  
miłość daje łatwiej znieść drogę  
więc śmiało  
wielkie serce mam w plecaku  
i gwarancje te z emocji  
wiec brak mi strachu  
czasem potrzeba tak oszaleć  
dla równowagi w chaosie porządek znaleźć  
wątpliwości zabić  
mali: wobec świata, Boga, losu  
i pragnienia nienakarmionego  
już szykuje nam frustrację  
małe kroki tylko  
wielkie czyny jedynie  
gdy do nieba jest tak blisko  
żadnym trudem jest wysiłek  
bije się sam siebie w twarz  
o lepsze ja  
każdego dnia nie ma przebaczenia  
gdy celem drogi jest perfekcja  
w rozpędzonym świecie, wciskam pauzę, staję z boku  
i znikam  
uwierz”: to nie obojętność, ale spokój  
szukam odpowiedzi, progres dyktuje warunki  
wiem że znajdę tu sposób na każdy problem, na każde skutki

tłumaczę sobie, że to tylko kiepski dzień

by z pewnym dystansem te plansze przejść  
okrutny czas  
teraz nie mogę się poddać  
tłumaczę sobie, że to tylko kiepski dzień  
by z pewnym dystansem te plansze przejść  
okrutny czas  
teraz nie mogę się poddać